

# Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym dodatkiem „Ognisko dobrowolnych wychodzą 3 razy w tygodniu, w czwartek i sobotę. Kosztują na pociecie i u agentów 1 m., z dostarczeniem w dom przez listowego 24 fen. „Nowiny" z pismem gospodarczym „Rolnik" 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników „Praca" 1 m. 25 fen. i oboj pismami, tak „Rolnikiem" jak „Praca" 1 m. 50 fen.

## Ważne sprawy polskie.

Bezczelność gabinetu katolickich. W Tumie gnieźniskim w rok bitwy grunwaldzkiej odprawione zostało, jak wiadomo, nabożeństwo na pamiątkę tej rokiny. Nie minął dnia, a tu biuro hakaistów zawiadomiło do wszystkich swych „blatów", pomijając innymi do naszego prześwietlnego raciborskiego „anagierka" denuncję, że w Tumie odprawił powien kanonik uroczyste nabożeństwo na uroczysku rocznicy grunwaldzkiej, że pismo polskie „Lech" w Gnieźnie wezwało Polaków jak najliczniejszego zgromadzenia się na tem nabożeństwie, że wreszcie — o grozo — na nabożeństwo to, urządzone przez „wielkopolską agitację", tak rozpalili mózgi polskie, że nawet o grozo — jaką wiejska kobelta polska powiedziała: „Mesa odprawiła będzie na cześć katedry polsko-katolickiej wiary, ponieważ pełen król polski zwyciężył Niemców."

Tak oto deruncują to nabożeństwo hakaistów pruscy. Nawet kościołom naszym polsko-katolickim ci ludzie nie dają spokoju, kontrolując denuncję nawiązującą nabożeństwa w kościołach polskich.

Czy ta nabożeństwo było urządzane w dniu na uroczysko tej rocznicy, czy w lecie bitwy miały rzeczywiście jakiekolwiek powody do zaczepienia tego nabożeństwa jako politycznego? Ale gdzie tam! Nabożeństwo jest fundacyjne i odprawia się już od wieków, od chwili bitwy, we wszystkich kościołach w całej dawnej Palisie na podziękowanie Panu Bogu za zwycięstwo okrutnych Prusów, którzy mieczem i ogniem znaczyli dokąd przbyli.

A jaki był cel tej denuncji? Oto ten, abyli nowu w czasach politycznych?

## OGNIEM I MIECZEM.

Przem Henryka Sienkiewicza

### ROZDZIAŁ I.

(Tom drugi).

Pewnej pogodnej nocy, na prawym brzegu Wisły, pozuwał się w kierunku Dalestru rusk jeźdźców, złożony z kilkunastu ludzi. Sili bardzo wolno, prawie nogą za nogą, zanim przed siebie o kilkadesiąt kroków przed siebie, jakoby w przedniej strasie, ale widocznie nie mieli żadnego do straży. Sili czucieli powodu, bo przem cały czas unosił z sobą, zamiast dawać baczenie na okolicę — zatrzymując co chwilę konie, oglądając na resztki orszaku, a wówczas jeden z nich wstał:

— Pomalu tam! pomalu!

I orszak zwalniał jeszcze kroku, zaledwie unosiąc się naprzód.

Nakoniec wysunąwszy się z za wzgórza ostaniego go swym cieniem, orszak ów zatrzymał się na przedwór oblany światłem księżyca, i oto w środku karawany, idące obok siebie, dwa konie dźwigały przywiązaną do siodła kolankę, w kolance nad leżała jakaś po-

drobną promieniu świecącą bladą twarz i zamknęte oczy.

każdego Niemca przedstawiać najprzewielebniejszego Arcybiskupa gnieźnickiego poznankiego jako „wielkopolskiego agitatora", który jest więcej Polakiem, jak katolikiem.

Gdy zaś w oczach całej Europy denuncja hakaistów ukazała się jako kłamstwo, wówczas znały się takie pisma hakaistów pruskich, które zamiast uderzyć się w pieral i zwołać: nasza wina, śmiały uderzyć na nasze szacne polskie duchowieństwo, na naszych czcigodnych księży Biskupów. Jedno z tych pism zarzuca biskupom polskim, że złamali przysięgę, jaką złożyli rządowi pruskiemu, bo nie usunęli tego przepisu, nakazującego odprawiania nabożeństwa dziesięciennego z powodu zwycięstwa grunwaldzkiego.

Czy to nie szczyt bezczelności? Ciekawimy, co nabożeństwo, odprawiane na pamiątkę zwyciężenia Krajczaków, ma wspólnego z przeszłą, złotą na wierność rządowi pruskiemu? Byłoby co innego, gdyby odprawiano nabożeństwa na uroczysko zwycięstw nad Niemcami. To nikt z gadałoby się wówczas z obowiązkami, jakie ma duchowieństwo polskie do kraju pruskiego. Ale Krzyżacy to nie Niemcy.

Napsać na czcigodnych biskupów naszych ze strony pismaków hakaistycznych jest więc wstępna. Widac, co za sumienie, co za charakter mają rozmowa hakaistów skoro bez stwierdzenia prawdy śmiały biskupem polsko-katolickim zarecać złamane przysięgi, danej królowi pruskiemu!

Być może, że wekutek tych napaści dla miliego spokoju nie będą w kościołach tych nabożeństwa więcej odprawiani. Tyle jednak pewna, że lud polski tem więcej będzie w dniu rocznicy chodzić na nabożeństwo, aby w gorącej modlitwie wśród uciśku obecnego rozparływać chwilę sławy i chwały narodu pol-

Za kołyską jechało driesiąciu zbrojnych. Po spłasach bez proporców można w nich było poznac koszaków. Niektórzy prowadzili konie jucne, inni jechali luzem, ale o ile dwaj jadący na przedzie zdawali się nie zwracać najmniejszej uwagi na okolicę, o tyle ci oglądali się niepokojenie i trwoźliwie na wszystkie strony.

A jednak okolica zdawała się być zupełnie pustynią.

Ciszę przeływały tylko uderzenia kopyt koniowych i wołanie jednego z dwóch jadących na przedzie jeźdźów, który kiedy niekiedy powtarzał swą przestroge:

— Pomału! ostrożnie!

Nakoniec zwrócił się do swego towarzysza:

— Horpyna, daleko jeszcze? — spytał.

Twarzysz, którego nazywano Horpyną, a który w istocie był przebrana po kosacku obrzymsią dziewczką, popatrzał w gwiazdiste niebo i odrzekł:

— Niedaleko. Będziemy przed północą. Mieliśmy Wrasze Uroczysce, mieliśmy Tatarski Rosiog, a tam już zaraz Czortowy Jar. Oj, zleby tam przeleźdać po północku, nim kur zapieje! Małe można, ale złeby było, żel!

Pierwszy jeździec wszruszył ramionami.

— Wiem ja — rzekł — że tobie czort bratem, ale na czorta są sposoby.

— Czort nie czort, a sposobu nie ma — odpierała Horpyna. — Żeby ty sokole, na całym świecie schowania dla swojej kniażowny szukai, aby ty lepanego nie analazi. Już i tedy

## OGOŚCENIA

Przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym sztytnikiem udziela się taniej.

## ZA REKLAMY

Pod rubryką „Nadeslane" płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

skiego.

— Ks. Biskup Zwierzowice, wywieziony jak wiadomo, na wygnanie w głąb Rosji za to, że nie folgował rządowi rosyjskiemu w prześladowaniu Kościoła katolickiego, ale pomary słów Boga Mistrza swego Dobry Pasterz duszę swą daje za owce swoje, stanął mężnie w obronie zagrożonej uśmiech polskich wiary św. katolickiej, zdobył sobie taki szacunek i tak rozgłośną część wśród narodu rosyjskiego, że rząd rosyjski zastanawia się nad tem, czy ze względów politycznych nie byłoby lepiej, aby tego Biskupa wrócić owieczkom.

W zeszłym numerze pisaliśmy, że gdy ks. Biskup opuścił Wilno, abyli do niego już nie powrócić, prawosławni studenci rosyjscy odkryli na znak czci głowy, a delegat ich odeował się do ks. Biskupa: „My studenci rosyjscy prosimy Ciebie o błogosławieństwo". Na wygnaniu za obecnem takie tłumy prawosławnych obiegły kościół, gdy czcigodny Arcypaster odprawił nabożeństwo, że władze rosyjskie w sam Wielki Piątek zabroniły mu dalszego odprawiania tychże uroczystych nabożeństw.

Wynika z tego, że lud rosyjski czci i poważa Biskupów i kapelanów katolickich i polskich i sądząc z powyższego przykładu, przechodziły tłumnie na wiare katolicką, gdyby temu nie przeszkadzały władze rosyjskie. Rząd rosyjski bol się rosszerzenia wiary katolickiej jak ognia i dla tego zabronił surowo Rosjanom przestępować na wiare katolicką.

Widać dalej z powyższego, że lud rosyjski narodowi polskiemu jest bardzo życzliwy i jeżeli pom'mo to naród polski doznaje prześladowania pod zaborem rosyjskim, to winien temu jedynie rząd rosyjski, jedynie ci wszyscy, którzy sprawują rządy tego narodu. Ci politycy nie chcą zbliżenia się narodu rosyjskiego z pol-

nikiem po północku nie przejdzie, chyba że mną, a w jarze jeszcze żywy człowiek nogi nie postawił. Chce kto wróżby, to przed jarzem stoi i czeka, póki nie wyjdę. Nie bój ty się. Nie przyjdą tam ani Lachy, ani Tatary, ani nikt, nikt. Czortowy Jar straszny, sam zobaczyss.

— Niech sobie będzie straszny, a ja mówię, że przyjdę, ile razy zechce.

— Byleś w dzień przychodził.

— Kiedy zechce. A stanie czort w poprsek, to na rogi wesme.

— E, Bohun! Bohun!

— Ej, Duncowna! Dońcowna! ty się o mnie nie troszcz. Weźmie mnie czort, czy nie weźmie, to nie twoja sprawa, ale to ci powiadam. Radź ty sobie ze swoimi czortami jak chcesz, byle na kniaźownę bledę nie przysiąła, bo jeśli jej się co stanie, to ciebie z moich rąk ani czorty, ani upiory nie wydra!

— Ras małe już topili, jeszcze jak my nad Donem z bratem mierząc!, drugi raz już mi w Jampolu mistrz głowę golil, a dlatego mi nic. Ale to inna rzecz. Ja z prasyjaźń dla ciebie będę jej strzegła, by jej i włos na głowie od duchów nie spadł a przed ludźmi u mnie bezpieczeństwa. Już ci się ona nie wymknie.

— A ty sowo! Jeśli tak mówisz, to censem ty mnie wróżyla na bledę, censem kukuka nad uchem: „Lach przy niej! Lach przy niej!"

— To nie ja mówią, to duchy. Ale się może zmieniło. Jutro ci powróć na wodzie w kole mińskim. Na wodzie wszystko dobrze wi-



ten sposób, żeby mogły na niej jeździć kiedzieś do 300 centuarów. Komplisano już konkursy na roboty wstępne, dostarczanie materiałów itd.

Najwyższy sąd administracyjny orzekł jednym z ostatnich wyroków, że publiczne nadzory mogą być przez policyę zakazane tylko w święta uroczyste i niedziele, ale także w całym Wielkim tygodniu przed Wielkanocą.

Przed tutejszą izbą karną stawało w dwóch dniaach dwóch gospodarzy oskarżonych o usiłowanie. Są nimi gospodarz Gruszka z Kowacza i syn gospodarski Porwot z Wilhelmsberg (?), w pow. raciborskim. Obydwóch przybyły w lesie kępla Lichnowskiego, po której na góry. Pierwszego z nich sąd skazał na dwa, drugiego na trzy miesiące więzienia.

W nocy na wtorek wkradli się złodzieje do kuchni handlarza skór p. Płaczewera na Długiej, i tam skradli jednej ze służących marek gotówki. Jednego ze złodziejów policyjny podobno wypatrzył. Ma nim być jakiś murarz z Płoni.

Czy zastrzelenie bociana odpadka karze? Za zastrzelenie bocianu swojego właściciel dobrą skazany został na mocy przepisu policyjnego na zapłacenie kary. Na obronę oskarżony przytaczył, że odnośnie sprawiedliwości policyjnej stoi w sprzeciwie z prawem o ochronie ptaków z dnia 22 marca 1888, według którego wszystkie szkodliwe zwierzęta ptaki wolno zabijać; bocian też jest szkodliwym ptakiem. Sąd karny oskarżonego uwolnił; natomiast izba karna skazała go na karę połowę, ponieważ bocian należy do ptaków, o części utylitarnej, po części szkodliwych, tym rozprządzalnych policyjnych, zabraniających tępia bocianów, jest słusane. Zasądzony ażeby do kamergeryczu, lecz tam apelacyją jego skazano i zatwierdzono wyrok izby karnej.

Na wystawie bydła w Głubczyccach, po której z loterii, wygrał budowniczy Karol Wurmulla z Raciborza piękny powóz, który był pierwszą premią.

Szwadron huzarów tutejszych wykusiły na ewidencja (manewry) do Poznania. Pośrednio dopiero w październiku.

Ostróg. Stróż nocny Szulczyk przyciągnął w nocy na wtorek malarka Niedbałę z Płoni, gdy tenże przywłaszczał sobie w lokalu kurysty Kurzaka wódkę i cygary. Tego samego dnia skoczeno niedbala na podobnym miejscu u oberżysty Bucskę na Płoni. Tego dnia więc kara nielegalna. W ostatnim dniu wykonano licencję kradzieże u rolników obywateli, szczególnie u oberżystów. Wytyczają, że je popelili wyżej wymieniony N. O ile takie przypuszczenia są słusne, doliwo powinno wykazać.

Od pewnego czasu zachodzą tam na cmentarzu kradzieże kwiatów. Z grobu rodziny Wleczorka z Bosacu znikło 5 sztuk z pelargonią, z rolników innych grupa ukradła także kwiaty, będące ozdobą gronowej. Sprawcy dotąd nie wyjaśniono. Dobrze postępowanie zarządu na jak najnowsze pojęcie. Mówią, że to dziedzice popełniają kradzieże. No, społeczeństwo takich członków, gdy wyrosną, poclechy mieć nie będzie.

Rudnik. Jeden z członków zarządu kościoła pisze nam, że pomiędzy parafianami panuje nienawiść na korespondenta, że tak samo zaczepiły ks. proboszczę za niemieckie kazanie. Kazanie — pisze korespondent — wykazane zostało nie z uprzedzenia ku Polakom, a jak najlepszej chęci. Ks. Małus, który głosił kazanie, po polsku nie mówi, a przecież byśmy bez kazania nie zostali. Ze względu na tę intencję czciigodnego księży, my żali do niego nie mamy. My parafianie niemieckich nie życzymy sobie, gdy jednak podobny nadzwyczajny wypadek się wyjaśni, nie powinno się zaraz tak ostro wystąpić. W tym wypadku nie było najmniejszego germanizacji. Proszę więc szanownego korespondenta, aby w przyszłości był łagodniejszy.

Korespondencyę powyższą zamieszczałyśmy. Wierzymy, że ona była dla niejednego skutkiem, skoro jednak miało być kazanie niemieckie wygłoszone, natenczas byli powieni pamiętać o tem wiedzieć. Tymczasem nikto nim nie wiedział. Nie można się natomiast niejednemu serca wembersz goryczą. Jednak dobrze, aby w przyszłości ka-

ne przyjęcie, zaręguje przem wstępnie na los swój jako ofiara procesu wrzesińskiego na jak najgorętsze poparcie publiczności. Poświęcenie prawnego odbędzie się w tym tygodniu.

Kraków. Maryacka wieża się chwieje. "Głos Narodu" pisze: Chwieje się na prawdę już przez kilka wieków, bo takie jest prawo fizyki. Tak samo chwieje się wieża św. Szczepana w Wiedniu i tak samo chwieje się żelazna wieża Eifel w Paryżu. Chylenie się wieży Maryackiej przy największej wliczurze wynosi 15 cm., kiedy w tym samym wypadku wieża św. Szczepana wychyla się na 30 cm., zaś wieża Eifel na pół metra, co atoli nie grozi żadną katastrofą. Mimo to urząd budowniczy miejski urywa roszczenia na uszczyt murów wieży Maryackiej w celu przeprowadzenia badań i robót restauracyjnych.

W Krakowie wychodzi pismo, dwutygodnik, pod tytułem "Dyabel". Otóż pismo to zostało w Niemczech zakazane, czyli innemi słowy odebrane temu pismu debit pocztowy na przeciąg 2 lat, jak donosi urzędowo "Reichsanzeiger". "Dyabel" widocznie grubo krytykował i osmiesział, a więc obraził Niemców.

## Rozmaitości i żarty.

Kamień patriarchy Jakuba. W Piśmie św. jest mowa o kamieniu, na którym patriarchy Jakób spoczywał. Wówczas to widział on drabinę niebieską, a na niej aniołów następujących i wstępujących. Otóż ten kamień istnieje i znajduje się w Europie w Anglii. Nie jest to żadną legendą, żadną więc bajką, ale prawda, bowiem najstarsi ludzie, pomiędzy innymi profesorowie królewskiej akademii hiszpańskiej stwierdzają tożsameść jego. Po śmierci Jakuba przechowywano ów kamień jako relikвиę. Gdy Israelici przechodzili przez Morze Czerwone, pozostawili go w Egipcie, był im bowiem za ciężki. Owszem faraon ziemie egipskie podarował go jako wiano swemu księciowi, niejakiemu Hayshekesowi. Ow Hayshekes udał się z żoną do Hiszpanii, gdzie założyli miasto Brigantia. Jego następcy udali się z kamieniem do Irlandii, gdzie przez długie wieki byli na nim koronowani królowie irlandscy. Z tamtej dostali się kamień do Skocjów, z Skocjów do Londynu do katedry Westministeru, i tam tworzyły podstawkę tronu królów angielskich. W Irlandii przechowywano kamień w mieście Tara, które aż do szóstego wieku było miastem stolicznem Irlandii.

Niejakie Groorne poszukiwał na miejscu, na którym znaleziono kamień Arki przymiersza i tablic mojżeszowych, chcąc s nich zrobić prezent królowi angielskiemu podczas koronacji. Dotąd nie wiadomo jednak, czy co znaleziono.

Niemcowi wszystko jedno! Na kuflach wielkiej restauracji "Hasckerbräu" w Wrocławiu wypisany jest następujący czerwiersz:

Was ist des Deutschen Zier!  
Ein echter, deutscher Durst!  
Ob Apfelwein, ob Wein, ob Bier,  
Das ist dem Deutschen Wurst!

(Co jest Niemca ozdobą? Prawdziwe pragnienie niemieckie! Czy jabłecznik, czy wino, czy piwo, to Niemcowi wszystko jedno!)

Sumlenny złodziej. Przed 30 laty skradziono na pewnej niemieckiej poczcie list z 500 talarami zwartości. Biedny urzędnik musiał sumę tę odzyskać i odzyskał ją z pensyl aż do wysokości 760 marek, resztę mu darowano. Obecnie urzędnik ten już jest emerytowany. W tych dniach odzyskała dyrekcja poczty list z zwartością 8850 marek z dopiskiem, iż zaledwie zwrota zabrane pieniądze z procentami. Początkowy urzędnik odebrał więc niestety swoje pieniądze wraz z procentami, lecz oprócz tego jeszcze 675 marek pozostałych po odzyskaniu skradzionych 1500 marek, jako wynagrodzenie za przesypane smartwienie i niedostatek.

## Ruch w Towarzystwach.

Racibórz. Towarzystwo katolickich Robotników dla Raciborsza i okolicy (oddział polski) odbędzie swe przyjęcie zebrań w niedzielę dnia 27-go lipca o godzinie 5 po południu na sali pana Lexa. Przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady, przeto jak najliczniejszy udział członków bardzo pożądany. Goście mile widziani.

Za rządu.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

## Kupcowi p. Pawłowi Pischzek w Raciborzu

powierzyliśmy drugą agencję na Raciborz i okolice.  
Towarzystwo nasze zabezpiecza budynki i ruchomoci wszelkiego rodzaju od ognia, piorunów i eksplozji po nizkich i stałych opłatach.

## Ojczyste Towarzystwo Akcyjne dla zabezpieczeń ogniwych w Elberfeldzie.

Generalna agentura — Wrocław.

Leon Stolz.

W nawiązaniu do powyższego ogłoszenia polecam się do pośrednictwa w ubezpieczeniach ogniwowych wszelkiego rodzaju.

Racibórz, w lipcu 1902.

Paweł Pischzek.

Nowo  
otwarty!

## Zakład fotograficzny

Nowo  
otwarty!

**K. KUTSCHA,**

Racibórz, ul. Nowomiejska 3

Wybornie uposażone, nowym czasem odpowiadające lokale zakładowe z najlepszym urządzeniem światłowem.

Artystyczne wykonanie prac wszelkiego gatunku.

**Specjalność:** Powiększenia według wszelkiego obrazu aż do naturalnej wielkości. Zdjęcia momentalne oraz całych grup, tak w zakładzie, jak poza zakładem.

Zdjęcia wykonywane są codziennie od god. 8 rano do 6-tej wieczorem.

Do każdego zdjęcia na życzenie można oglądać OBRAZKI próbne.

Upoznajmy zapraszając laskawą publiczność z Raciborza i okolicy do poparcia moego przedsiębiorstwa, opartego na długoletnim doświadczeniu, kreślę się z wysokim szacunkiem.

Nowo  
otwarty!

**MAROL KUTSCHA.**

Nowo  
otwarty!

Szanownym Odbiorcom moja donoszę uprzejm. że przeniesieniem mój

## warsztat SIODLARSKI

w domu p. Schrella do domu p. Barth.

**G O H L A,**

mistrz siodlarzki, Racibórz, Wielkie Przedmieście

Odkąd stary i znany

## SKŁAD żelaza

**Saula Cohna w Raciborzu**

(właściciel S T A U B)

jest przeniesiony do nowego domu

na ul. Odrzańskiej nr. 13-15-17,

może każyć w wielkim podwórzu

na jednym miejscu wszystko żadawać.

Po bardzo tanich cenach bywają sprzedawane:

## I podciagi (tregry),

najlepsze papy na dachy, cement, spręty żelazne do pleców, całkowite plugi, najwybornejsze kosy.

P O M. P Y wszelkiego gatunku i gotowe całe przyrządy do pmp, — maszyny do robienia mąki, szczególnie, maszyny do prania itd.

## Korzystna sprzedaż gruntu!

Sprzedaję z całkowitym sprzętem żniwnym parcele po 15 do 30 mórg oddalone od miasta Żor (G. S.) około 1 kilometr, w cenie po 110 talarów za 1 mórg. Kupujący może sobie budynki łatwo pobudować, gdyż wpłata (gadatek) jest mała.

Oferty przesyłać należy pod:

A. B. 100, postl. Sohrau 0-S

## Testament

prywatny i nagły  
każdemu koni cznie po  
trzebny.  
Cena z przesyłką

2.10 mk.

## Nowy toast polski Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podezowane.  
uczt.

Cena egzemplarza  
60 fen.  
Z przesyłką 70 fen.

Księgarnia „Nowin Raciborskich“ Racibórz G.-S.

## Przewodnik

do pisania listów  
tyczących się ożenienia  
i zamążpójścia, obejmując  
rozmaito przemówienia.

Cena za egzempl. 75 f.,  
z przesyłką 85 fen.

## Listownik

dla młodzieży  
zawierający liczne po-  
winszowania, zabawy,  
gry itd.

Cena 30 fen., z przesy-  
ską 35 fen.

Następca Jana Wawerli

## Właść : Józef Moiser na Ostrogu

Szanownej Publiczności z Ostroga i okolicy domoszę uprzejmie, że drogą kupna nabyłem

## skład towarów kolonialnych

od p. Jana Wawerli na Ostrogu.

Wszystkie przejęte towary sprzedaje po cenach zakupna i pro-  
szę o życzliwe poparcie.

Z szacunkiem

Józef Moiser.

H. Goldberg

fabryka likierów

Racibórz,

ul. Odrzańska 6

## Baczność!

Wszelkie gatunki spirytuozów kup Pan przy zakupnie drobnym po cenach hurtowych  
najlepsze dubeltowe likiery, litr 1.30, pojedyńcze likiery, litr 80 fen., wina korzenne od 30—50 fen., najlepše kwiaki, litr 1.30, najlepszy rum jamaika 1.30, żytiniwkę, dobrze mieszana, litr 45 fen. itd.

Na chrzciny i wesela

oprócz tego jeszcze ceny zniżone.

Hermann Goldberg, destylacja, ulica Odrzańska 6.

## Biblioteki „KATOLIKA“

Dotychczas wyszły następujące:  
Cesarz Domleyan cyli grabarze w katakombach,

opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcian.

Milioner i śmieciarz, powieść z angielskich stó

sunków.

Tryumf wiary, obrazki z życia plantatorów amery

kańskich.

Odzyskana córka, powieść.

Kto nadeśle 2 marki otrzyma 4 powyższe po

wieści franko.

Bardzo zajmujące, piękne i moralne

powieści z obrazkami.

Dla bibliotek parafialnych, związanych i pry-

wałnych bardzo stosowne.

Za nadesłaniem należycie przesyłaż

Nowiny Raciborskie

w Raciborzu ul. Panieńska nr. 13.

Lecze bezpłatnie  
różę, wysychanie ciała, wsgryz, u-  
szaje, wyrzuty, odciiski, zastarza-  
ne, reumatyzm, podagra, targanie  
w członkach wszystko bez bólu.  
Proszę każdego udać się do mnie  
Kto przyjść nie może, niech do  
mnie pisz. Należy podać ulicę i  
numer domu.

Proszę wyciąć.  
Owczars A. Klement,  
Lukasyna pod Raciborzem.

## Miod

koperkowy (fenchowy) naj-  
lepszy środek na kaszel  
chrupkę poleca dla sprzedają-  
cych najtaniej.

K. PITSCHE,  
drogeria, RACIBÓRZ,  
ul Opawka num. 10.

Jest do sprzedania

## maszyna tokar- ska (Drehbank)

do użytku kolarzy, cięcia i mo-  
no zbudowana; można ją nogą o-  
bracać. — Ktoby potrzebował  
niech się zgłosi do Redakcji „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu.

Wysyłać „Kehleben“.

Wysyłać „Fischer“.

Wysyłać „MEBLE“

R. WEHROWSKY,

Czeladź  
mularska i cieśli

znajdziesz zatrudnienie w Pogani-  
nie placu za godz. mularza 41—43 f.

cieśli 39—41 f.

Zgłoszenia pismo do

budowniczego

L. Frankiewicz

Poznań.

Biuro prawnicze  
M. Niegel,

Racibórz, ul. Panieńska 18  
II piętro.

Skutki nadużyć mi-  
się, jak pewno i trwale u-  
sunąć, pouczają jedynie w li-  
cznych wydaniach rozpo-  
wszechniona już książka ilu-  
strowana:

Dr. Retan'a  
ochrona własna.

Cena wydania polskiego  
1 mk., niemieckiego 3 mk.

Tysiące znalazło w niej ob-  
jaśnienie swych cierpień,  
za użyciem kuracyj w ksią-  
ce tej zalecone zupełnie u-  
zdrowienie. Za nadesłaniem

franko należycie otrzyma-  
się książkę w kopercie fran-  
ko przez „Verlags Magazin  
Leipzig, Neumarkt 21“.